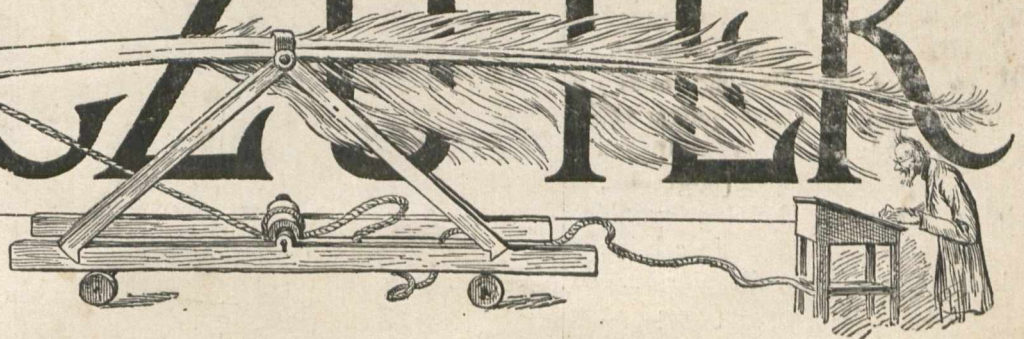




SZCZUTEK



XXIV. rok istnienia.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie 10 zł	kwietnorocznie 2 „ 50 ct.
półrocznie 5 „	miesięcznie — „ 85 „

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., we wszystkich księgarniach, w angielskich dziennikach i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 1. 3.

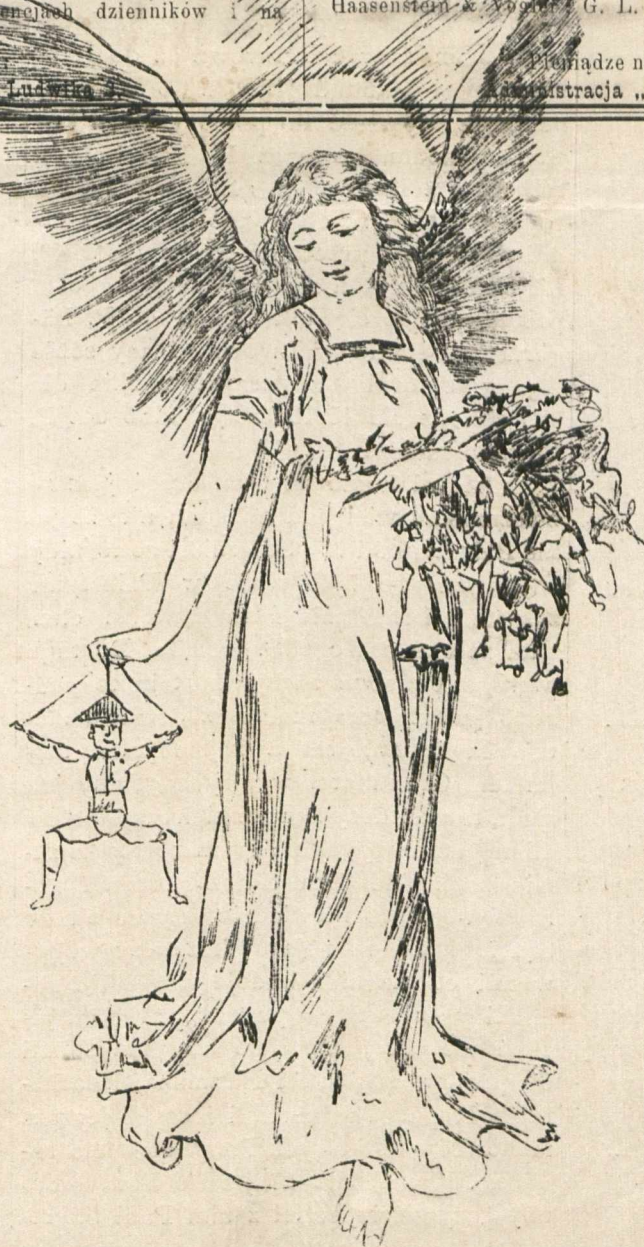
OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., po 6 ct. za wiersz jedno szpaltowy lub jego miejsce a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — W Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas-Walshgasse 10, Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünanger gasse 12; M. Duker, Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11. i J. Danneberg I. Kimpfgasse 5). — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler. — G. L. Daube & Comp. — W Warszawie: Reichman & Frenkler.

Placówki należy przysyłać pod adresem:

Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

NA GWIAZDKĘ.

Była noc cicha — gdy gwiazdka-wspaniata
Nagle nad biedną szopką zajaśniała,
A z nieba anioł po smudze światłości
Spłynął, ażeby zwiastować ludzkości,
Że już nadeszła tak oczekiwana
Przez długie wieki — chwila wielka, święta,
W której miłością Bożą obiecana —
Już się spełniła — nigdy niepojęta
Rozumem ludzkim — wielka tajemnica,
Że dzieło cudu już się dokonało,
I słowo Boga ciałem się już stało.
A ta uboga, przeczysta Dziewica,
W której ta misya została zwierzona,
Aż do godności takiej podniesiona,
Że od Jej własnej woli zezwolenia,
Zależna była kwestya odkupienia.



O gwiazdko zbawienia!

Wtenczas nad oną grotą zapalona,
Ty już nie zgaśniesz! ale na kształt słońca,
Świecić już będziesz, aż do wieków końca.
A przez Chrystusa ludzkość odrodzona
Już się nie cofnie wstecz. — Darnie noże
Tępią Herody na głowach dzieci,
Ducha światłości nic nie przemoże,
Nie zgasi iskry, którą roznieci
Wszechwola Boga — A prawda święta
W duszy człowieka w myśli poczęta —
To, jak leżąca iskra piorunowa,
Która ciemności bogi powali
I nowe światło ducha zapali.
Więc choć się czasem ściemni nad nami,
Chociaż w niewoli brzęknem kajdanami,
To bądźmy pewni, że ta gwiazda święta
Siły brutalnej rozerwie pęta.

Nowy wstęp do „Bajek” Krasickiego.

Był pijak, który życie *wstrzemięźliwe* pędził,
 Był profesor, co nigdy nie lajał, nie zrę-
 [dził,
 Był żebrak, co o datek nigdy się *nie* prosił,
 Był hrabia, co do Francyi groszy *nie* wy-
 [nosił,
 Kobieta, co raz tylko kochała się w życiu,
 Artysta, co bez sławy chciał przeżyć
 [w ukryciu,
 Urzędnik, co przed „pierwszym” miał na
 [wsze potrzeby,
 Proboszcz, co biednym *durmo* odprawiał
 [pogrzeby,
 Żołnierz, co *nie* miał „holek”, cywilów
 [nie bijał,
 Szewc, który się *nie* stroił, murarz, co
 [nie pijał,
 Był *ekonom* rzetelny, o sobie *nie* myślał,
 Był *nakoniec myśliwy*, co nigdy *nie* zmyślał,
 A cóż to jest za bajka? wszystko to być
 może,
 Niechaj będzie, lecz ja to między bajki
 [włożę.

T. Fir.

Życzenie.

W tęsknym, rzewnym głosie
 Piosenko ma dzwoń —
 Po porannej rosie
 Do lubej mej goń!
 I z poranka tchnieniem
 „Dzień dobry” jej nuć —
 A o mnie w pomnieniu
 Ostrożnie ją budź!

Wśród wieczornej ciszy
 Piosenko ma dzwoń —
 Może ją usłyszysz
 Ma Luba — tam goń!
 Miłośnie i skromnie
 „Dobranoc” jej mów —
 Może prześni o mnie
 Wśród rajskich swych snów.

Szach-mat.

„Kłapa bezpieczeństwa.”

w domowym pożyciu zastosowane.

Pantofelski oprowadzając gościa po domostwie:

— A to, widzi szanowny pan, mała furtka do ogrodu, to jest kłapa bezpieczeństwa, pomysłu kochanej żony. Wynalazek oparła na poczciwym rozumowaniu: a tu jest ktoś taki, coby mię mógł zirytować, ja panie jestem raptus, łatwo mogłoby przyjść do eksplozyi, więc dla uniknięcia tego wszystkiego, poczciwa żoneczka otwiera nieznacznie tę kłapę i tamten ulatnia się za ogrodę...

T. P.

Imci Pan Onufry.



A koniec świata, czy jakaś inna nużda na ten Lwów i na jego wubywatele zachodzi, tuj tuj a bylibyśmy wielgi straty ponieśli, ale nie doczekanie wasze drapichrusty!

Jakiś tam niby przyjaciel od ludzi a to tymczasem nasz wróg zrobił taki plan, ażeby naszego lwowskiego Lägermana nam zabrać z Lwowa aż do Kolbuszowy i stamtąd jego aż do Wiednia na posła wywieść do pomocy Panu Lewakowskiemu, bo nasz P. Lewakowski tylko Pana Lägermana sobie winszuje, a to wedle tego że chce całe koło w Wiedniu na swoje przerobić. Po prawdzie P. Lägerman w sam raz na takiego posła pasuje, aliśmo się tak ułożyli co P. Lägerman zostanie w Lwowie i my sobie jego wychowali na naszym chlebie dla nas ale nie dla Kolbuszowy albo dla P. Lewakowskiego.

Ale ni konic na tym, drugi jeszcze nieszczęście wisi nad miastem a to że jakiś Palestyniaki czy Szujoniści co to niby chcą państwo żydowskie w Palestynie zakładać koniecznie i to żywcem chcą nam zabrać naszego P. Gołaba. Do tego nowego Państwa ażeby im tam to państwo gruntownie mocno z dobrego materiału wybudował a najsamprzód aby im tam Grandhotel wystrychnął aby jak zjadą te matadery żydowskich szujonistów mieli gdzie wygodnie i przepiecznie zamieszkać. Ale Pan Gołab postawił warunki takie co niewiedzieć czy co z tego będzie i t.: 1) najsampirszy czy wobywatele co dla nich buduje wszystkie kamienicy czy oni go puszcza, 2) Sam jechać nie chce, ale chce aby mu dodali do pomocy szujoniści Haumana, Heschelasa, Rapa, Oberharta i inszych jeszcze fachowców do których Pan Gołab ma zaufanie. Koniecznie dalij chce Pan Gołab aby szujoniści posłali z nim Pani Skoro-

becki z łyczakowa te nieprzyjacielki od Tramwaju elektrycznego a jeszcze jeden konieczny warunek ażeby z nim wysłali jednego od kuryera coby tam gazetniki byli i poważnie sprawy traktowali. Otóż na wałach z tym komitetem od szujonistów P. Gołab radzi a wszystko w tajemnicy głęboki ale ja od kuma zo z nim jest P. Gołab dobrze wszystko się powydowiaduję i wam doniosę — a teraz na konic daj nam Boże przy opłatku co by było nam wszystkim lepiej taj cobyśmo między sobą lepiej si kochali taj tylko.

Z trenów Eneasza.

Hetmańskie wały, wały hetmańskie,
 Ach cóż to z wami się stało!
 Wały, na których hufce pogańskie
 Trupów się kładły zawała.
 Wały, na których ryczały działa —
 Naszych Rayardów i Cydów,
 Miejsce popisu... dziś was załaza
 Świątecznie strojna czerń... żydów!

Tam kędy nasi chadzali króle
 Z pancerną świtą do koła,
 Kręcą się Fajble, Moszki i Srule,
 „Ganz git” i „kim her” się woła.
 Tam gdzie dosiadał nasz Jan bachmata.
 Wiały proporce do góry,
 Szłoma Kwiczales z Wenzlem się brata,
 By nas obedrzeć ze skóry!

Wały hetmańskie, hetmańskie wały,
 Ach cóż to z wami się dzieje?
 G ldy i Many, Ruchle i Chały
 Noszą tu swoje — nadżeje!
 A w szabasowe, piękne wieczory
 Szwargoczą w koło i łażą:
 Doktor Srul, Icek, Majzel doktory,
 Radzą „git geszeft”, kramarzą!

Hetmańskie wały, wały hotmańskie,
 Któż wam tej doli zazdrości,
 Że z Zarwanicy zastępy... pańskie
 Po was chodzą w piszności?
 O stare Wały, jakaż ochyda,
 Dla was, tak sławnych przed laty,
 Że co krok zaraz szynk, kramik żyda,
 Sprzedaż premiówek... na raty!

O Palestyno, ziemio ty święta,
 Mówim już bici... nie w ciemię:
 Niechaj Bóg tego ci nie pamięta,
 Żeś nam przysłała to plamię.
 Co tu prócz „koszer” zasad, uniesień,
 Ma „koszer” handel, kahały,
 Koszernie naszą też grabi kieszeń,
 Rozbija pałką w dzień biały!

T. n.

Moje utrapieni z waszy nowy rok i moje lekarstwo na tego.

Bedzeci z pewnoszczi szy pytać „Co czebi obchodzi nowy rok, kiedy ty żyd“, kto z szanowny czytelniki bendzi mnie darował pary minut na posłuchani, szy przykona co ja mam recht jak ja mówim zy styczeń albo nowy rok jest co rok moje utrapieni.

Ja z pomocy Pana Boga i z mojej pracy jezdym sobi to, co ludzi nazywają kaminicznik a właszcziwy jak mnie piszą na bolety egzekucyjny z magistratu właszcziel realności.

Proszy sobi wystawić moje położeni, kiedy w nowy rok bardzo jeszcze rano przychodzi mój dozorca od domu.

W jego przychodzeni by mi było nie zlego, gdyby un przychodzi, jak codzień rano i po cicho szy zabirał do czyszczeni rzeczy. W nowy rok un szy zaczyna kaszlać i krenczi szy tak długo, aż un widzi co ja otworzył choc jedno oko (przeci ja we śni ni mogę pamientać od razu co ja ni powinien tego robicz), i wtedy przyskakuje, otwira gemby i sypi szy z niego jak z jaki dziurawy worek powinszowani z jakiś koruny i jeszcze rozmaite domy co, żebym ja miał.

Ja żeby un tak bardzo ni zwrócił uwagi co ja jego pchał tylko dwa szustaki do renki, krzeczy co un mnie zbudził tak rano, i co ja przez świętego Sylwestrego co jego urządzali inne lokatory nie móg cały noc spać.

Jeszcze z jednego ni byłem całkom gotów, bo un tymczasem uczuł te dwa szustaki i szkrzywił już nadchodzi kominiarz. Abo ja pana ni płacy za kominy, co pan jeszcze chce? ja szy odzywam. A proszy pana dziś nowy rok. Mnie to nic nie obchodzi? *Adi.*

Ledwo zy ja szy wziół do kawy, dwa strażaki i pary poszepaki od magistrat wchodzm jak jaka dyputacya.

Mało ży mnie szpic od rogalka zamaczany w kawy ni stanął w gardli, jakim zobaczył tyli otwarty renki do brania.

A szwarc jur na was ja sobi pomyslał — i powiadam. „Za co ja mam dacz pompiery, kiedy ja jezdym asekurowany i nie a nie szy pompiery ni boji. Zresztą odzywam szy do wszystki.“

Czy ja przychodził na mój nowy rok do was winszować?

Nie chce już recytowacz jeszcze z 50 taki pogadanki z te co lampy szwica, expresse i inne co szukają jakiegoś frajera. Jednym słowem ja cały dzień mam irytacyi.

Tego roku ja ich ale wszystki wyrychtuji. Wynajół ja sobi dwa biedny żydówki i te bendom szedzeli w kuchni

i płakali że pan umar. Przeci do niboszczyka... co bendy przez ten jeden dzień nikt z powinszowaniem nie przyjdi.

Moritz recte Mojsze Oksenschweif.

Sic transit gloria...

Co się losem, co szczęściem, a co pechem [zowie,

Tego pewno w teoryi nikt z nas się nie dowie, Bo gdybyśmy naprzykład jakoweś pewniki Zastosować w tej mierze mogli do praktyki... To każdy jak cholery unikał by zlego, Wyciągając natomiast dłonie do lepszego, Aby mieć na padole żywot słodki, błogi... Lecz gdy ciernie kaleczą wśród najlepszej [drogi,

A kolistość nie w każdej przytrafia się [dziurce — Patrzajmyż, co zacnemu zdarzyło się Hurce:

Dużo lat upłynęło, jak Hurko kochany, Aby Turków pokonać, przeszedł przez Balkany, A choć ruble moskiewskie powyrzucał w błoto, Nie turbując się wcale carskich wojsk hołotą, Choć zamrażał po górach prawosławne dusze, Mnóstwo ofiar poświęcił na wojny katusze, Choć Rossja — zamiast się cieszyć sowitą [zapłatą —

Wielką figę od Turków otrzymała za to... To jeden tylko Hurko — choć zestarzał całkiem Za tę chrabost' w Balkanach — został [feldmarszałkiem!

Kiedy znowu ów Hurko ku mongolskiej sławie, Dusicielem Polaków był długo w Warszawie, I tam gnębiąc z roskoszą Polski duch narodu... Wcale sobie bynajmniej nie robił zachodu, Gdy napełniał więzienie ludźmi niewinnymi, Gdy szerzył prawosławie środki gwałtownymi. Gdy kościoły zamykał, a cerkwie budował, Lub praojców lechickich mowę prześladował... To w niej go (wbrew zasłudze) spotkał [koniec taki:

Że choć o to nie prosił — sam poszedł... w duraki!

Kaz. Zienk

Niemy na razie.

— Panie!
—
— Panieeee!!
—
— Panieeeee!!!
— m m m m m (chwila milczenia)
— Proszę pana!
—
— Proszę pana, bo już ósma!! panieeee!!!
— (Ze złością) m m m m m!!
— A to niech se pan spi i do sądne-go dnia.

T. P.

De gustibus non est disputandum.

— Nie chciałbym by żona moja po mojej śmierci za mąż wyszła powtórnie.
— A ja znów chciałbym...
— Dlaczego?
— A no bo miałbym jednego człowieka coby mnie serdecznie i pocziwie żałował.

Przygoda.

Raz — pewien panicz — ot młody — Mysłąc o sobie zbyt wiele, Że dandym jest czystej wody — Za pannami jał biegać całą siłą pary, I wszędzie: na ulicy, w teatrze, w kościele, Polował na swe ofiary!

Lecz któż zna swe przeznaczenie?... Na Łyczaków go zawiodło Raz ogniste ócz spojrzanie! A choć panicz modnisiem był i takim zuchem, Tam jakoś mu, niestety, zbyt źle się powiodło: Za dziewczę, dostał cybuchem!

Szach-mat

Ogłoszenia świąteczne.

Nowe książki.

Nakładem księgarni Skiego i Sp. opuściły właśnie prasę następujące książki „dla młodzieży“, które polecamy jako podarki „na gwiazdkę“:

* * *
„Ostrożnie koło nosa“ przestroga dla krnąbrnych dzieci przez Wandę * * *, — cena 20 kr.

* * *
„Kto się wieczór ogniem bawi“ czyli „Przygody Stasia“, (bardzo pouczające), opowiedział Stary Sługa — cena 40 kr.

* * *
„Choroba Mani“, co poszła z nianką „na piwo“ — opowiadanie prawdziwe, przez Ypsylona dragona — cena 14 kr.

* * *
„Świątalne funkcyje żołądka“ — z dziedziny higieny — statystycznie zebrał aptekarz Naprzeczyszczeński do tej broszury dołączamy po 1 egzemplarzu gratis każdemu, kupującemu u nas jedno z powyższych dziełek.

Proszę czytać!!!

Od 1 stycznia zacznie wychodzić w Abderze kilka nowych czasopism politycznych. Rozpisuje się niniejszem konkurs na redaktorów. Umiejący trochę czytać i pisać, i władający dobrze... *nożycami*, mają pierwszeństwo. Na opinię zgłaszających nie reflektuje się. po piewwszym.

Nie trzeba tracić nadziei.



Starsza Pani: Co ci takiego że jesteś dziś tak smutną?

Młodsza Pani: Mąż mój bardzo chory, jestem między bojaźnią a nadzieją...

Starsza Pani: Kto go leczy?

Młodsza Pani: Dr. N.

Starsza Pani: A to nie trać nadziei, bo on i mego męża na tamten świat wyprowadzi.

Facta loquuntur.

— ... Tak jest, tego się nie zapieram, żeśmy się znali czas dłuższy i sympatyzowali bardzo z sobą, ale to tylko z widzenia.

— Taak? A ona utrzymuje, że twoje fakta już loquuntur, i mają być nawet ładne...

T. P.

Także kawałek chleba.

— Położenie nasze jest straszne — mówi wdowa do swoich dzieci — szukajcie sobie dzieci coś takiego, co daje najprędzej kawałek chleba.

— O mnie już bądź spokojna, mamusi — powiada 5 letni Jaś - bo ja będę... turystą.

T. P.

Gadka o wielorybie.

A. Jakim sposobem Jonasz mógł wejść w paszczę wieloryba?

B. Bo żydzi wszędzie wślizgnąć się gładko potrafią.

Korespondencje redakcji.

Wszystkim naszym szanownym prenumeratorom i współpracownikom bliższym i dalszym zasyłamy przy opłatku wigilijnym najszczerze życzenia szczęśliwych i wesołych świąt.

Nakładem drukarni Pillera i Spółki wyszły i są do nabycia

w Administracji „Szczotka“, ul. Karola Ludwika 3.

KALENDARZ POWSZECHNY

HALICZANIN

humorystyczny noworocznik na rok 1895.

Cena 50 centów.

Kalendarz kieszonkowy

w kartonowej oprawie.

Cena 20 ct.

Kalendarz ścienny

drukowany pięcioma kolorami.

Cena 20 centów.

Kolenda

(O. Holberg: Marzowret)

Żywo - nie zbyt szybko.

W Be-ła-jem mie-siu je-zus się na-ro-dził,

Je-śli we ser-ca i sa-lu o-wo-bo-żeń

We-vo-to le-dy Je-że-li kie-dy

daj być po-trze-ba.

Miod 20/04
XII

Jasterze temu wesoło i piwalsi,
 Wót z wstern parę w dinnie ogresali
 Ally z wesołojcia,
 z szucra miłojcia
 Czotem mu wójmy.

Miod. Wreclawski

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga

P. Reussnera:

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się bez nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3-ich miesiącach, po angielsku w 24-ach lekcjach. Cena metody niemieckiej: Kurs I. 85 ct. Kurs II. 2 zł. 25 ct. Komplet (oba kursa) tylko 2 zł. 80 ct. **Metoda angielska** z wymową: Kurs I. 1 zł. 7 ct. Kurs II. 1 zł. 70 ct. Komplet oba kursa i **Przewodnik dla podróżujących do Ameryki** 2 zł. 40 ct. **Najlepsze Elementarze Polsko-Niemieckie** z wymową i z wzorkami pisma po 50, 28 i 14 ct.

Skład główny w księgarni

Seyfarta i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek 24.

Znana od lat wielu c. k. uprz. rafinerya spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU

JULIUSZA MIKOLASCHA NASTĘPCÓW

WE LWOWIE

JAKÓB SPRECHER I SPÓŁKA

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rozolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specjały, jak: „Narodówka“, „Dziennik“, „Szezutek“, „Karpátówka“, „Djabeł“, „Pomarańczowa“ niesłodzona, „Ratafia“, „Dereniówka“ i t. d. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone.

Jedyné źródło w kraju dla Pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i **najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych** wolnego od podatku i już opodatkowanego. **Prawdziwy Wyskok octowy najsilniejszy**, zdrowiu nieszkodliwy gdyż niewyrabiany z esencji octowej.

Skład dla miasta Lwowa: ulica Kopernika 1. 9.

i w Głównym składzie Wód mineralnych J. Jollesa, ulica Karola Ludwika 1. 29.

Galicyjski Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4⁰/₁₀₀ ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3¹/₂⁰/₁₀₀ ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowym wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4¹/₂⁰/₁₀₀ Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4⁰/₁₀₀ z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

DYREKCJA.

Przedruku nie płacimy.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica: osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, młodościach, anemii, złem trawieniu i powolnym funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w *Paryżu*: Faubourg Saint-Denis, 147.

Wyborne, znane z jak najlepszej strony

MARKI

Szampana

c. k. nadwornego dostawcy

Brüder Kleinoschek

w GRACU

do nabycia we wszystkich handlach.

„GAZETA NARODOWA“

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8. rano

kosztuje:

	we Lwowie:	na prowincyi:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczenia książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

W fejletonie wychodzi najnowsza powieść **br. Hagenowej** pod napisem: „Szalone serca“, której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie.

Nadto mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny „**SZCZUTEK**“, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko 35 ct., kwartalnie 1 zł.

b) mogą otrzymywać „**Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“**“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczyna się właśnie powieści „**Przeciw Prądowi**“ **Waleryi Marrené**. Zeszyty za kwartały ubiegłe zawierające powieść **Greybnera** p. n. „**Pan Wyreba**“. „**Jedyny brat**“ **Heimburgowej** i nowele **Sewera**: „**Maciek w powstaniu**“, „**Na pobojoiwisku**“ i „**Pamiętnik Maniusi**“ dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkuszowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: **Rodziewiczówny „Jaskółczym szlakiem“** (tom obejmujący 23 arkuszy druku) 50 ct. — **Gizowskiego „Jelena“** 30 ct. i „**Dwie nowele**“ 25 ct. (bez przesyłki pocztowej).

Kantor wymiany

e. k. uprz. gal.

akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie
licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4 1/2% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% " " bez premii
- 4% " " Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2% Banku krajowego
- 4% listy Banku krajowego
- 5% obligacje komunalne Banku krajowego
- 4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% " kraj. gal. koronową
- 4% " propinacyjną galicyjską
- 5% " " bukowińską
- 4 1/2% " " węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2% " propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejskowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Handel założony w r. 1789.

GŁÓWNY SKŁAD

Herbaty chińsko-rosyjskiej

Fryderyk Schubuth

Lwów, Rynek 1. 45.

poleca najtaniej

HERBATY CZARNE

aromatyczne, silnie naciągające:

Congo Nr. 1	1/2 Kilo zł. 1 ct. 90
Souchong Nr. 2	" " " 2 " 30
Souchong, zbioru majowego wyborna, powszechnie lubiana	" " " 3 " —
Congo Kaisow, najprzedniejsza	" " " 4 " —

HERBATY z KWIATEM

aromatyczne, jasno naciągające:

Pecco Nr. 3.	1/2 Kilo zł. 2 ct. 80
" przednia Nr. 4	" " " 3 " —
" najprzedniejsza Nr. 5	" " " 4 " —
" karawanowa	" " " 5, 6 i 8
" żółta	" " " 3 i 4 —

Najlepsze okruchy herbaciane pół Kilo złr. 1-50, 1-80 i 2-30

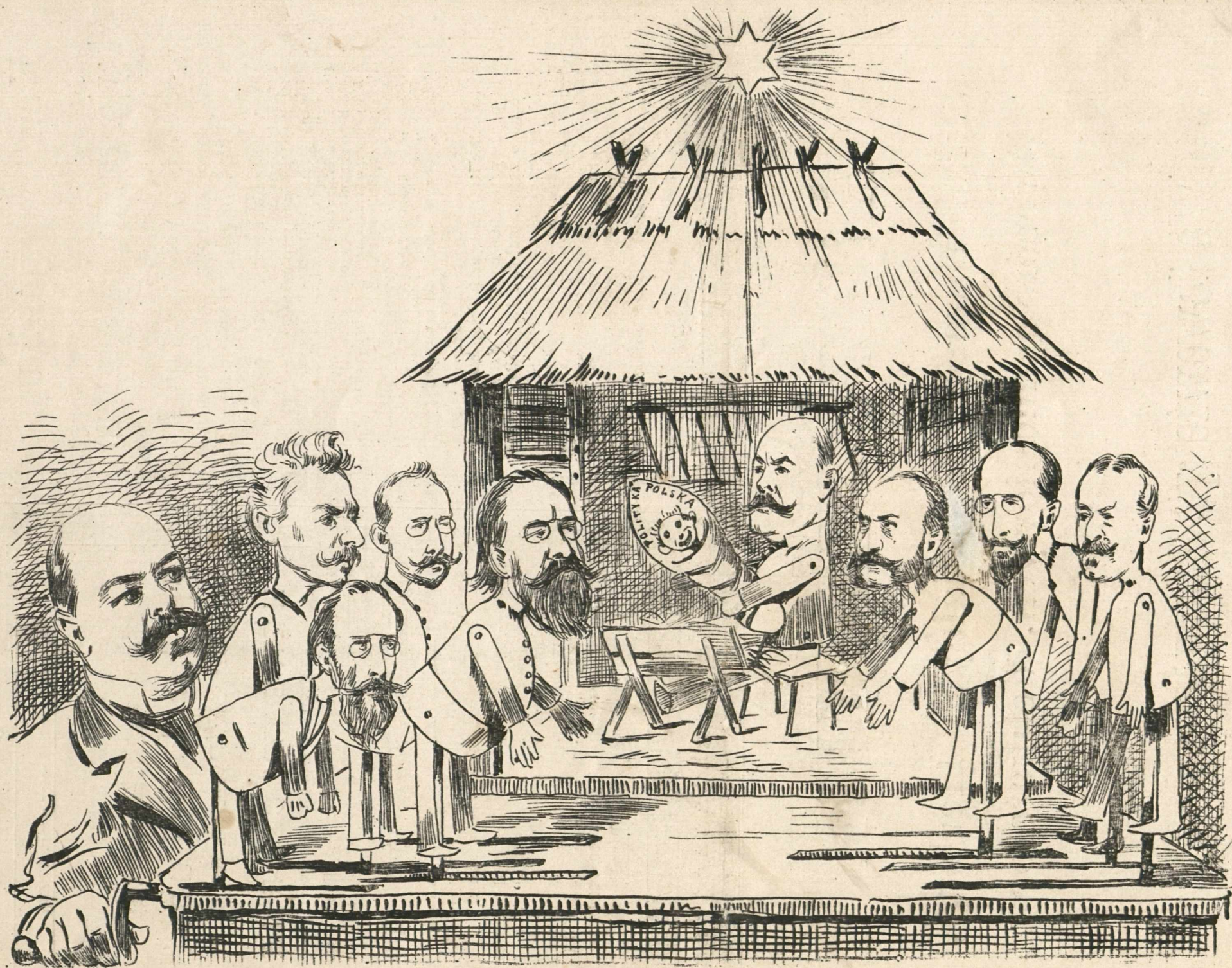
Vero Cognac. Rum Bremski.

Albert Szkowron

Skład towarów kolonialnych Herbaty,
Owoców południowych, delikatesów
i Win

We Lwowie pl. Maryacki 1. 7.

Towary w pierwszych gatunkach. — Ceny umiarkowane.



SZOPKA GALICYJSKA.